

kg białka i kg tłuszczu, wynosi on w niemieckim RZM jak 4:1, we francuskim INEL jak 5:1 i w holenderskim INET jak 6:1.

Indeksy selekcyjne mają służyć pomocą w realizacji programów doskonalenia genetycznego krajowych populacji bydła mlecznego i jako takie spełniają ważną rolę. Efektem wyznaczania różnych priorytetów hodowlanych w poszczególnych krajach, będących w każdym przypadku próbą jak najlepszego dostosowania zwierząt do panujących tam warunków ekonomiczno-przyrodniczych, są też różne efekty produkcyjne. Dlatego poszczególne populacje bydła holztyńsko-fryzyjskiego na świecie różnią się między sobą, co pokazano na kilku znaczących przykładach, zamieszczonych w tabeli 4. Porównano średnie wydajności wszystkich krów h.f. odmiany czarno-białej, objętych oceną mleczności w prezentowanych krajach (wyniki dotyczą roku 2001, będącego ostatnim dostępnym w Internecie dla wszystkich krajów ujętych w tabeli). Przyjęta do porównania długość laktacji wynosi 305 dni.

Wyniki uzyskane przez te bardzo różniące się między sobą populacje są w każdym przypadku dowodem mądrości hodowców, decydujących o położeniu większego nacisku na ten lub inny element produkcji – wyższą wydajność mleka lub lepszy jego skład. Decyzje takie muszą mieć i mają zawsze

Tabela 4
Średnie wydajności krów rasy h.f. odmiany czarno-białej, objętych oceną mleczności w niektórych krajach (wyniki dotyczą 2001 r.)

Kraj	Mleko (kg)	Tłuszcz* (%)	Białko* (%)
USA	9639	3,64	3,05
Kanada	9440	3,68	3,22
Holandia	8272	4,39	3,47
Nowa Zelandia	5262	4,43	3,60

*Skład mleka podano zgodnie z wynikami faktycznymi z pełnych laktacji

podłoże ekonomiczne, a skutki ich wprowadzania w życie odczuwają finansowo właśnie farmerzy, utrzymujący krowy. Dlatego to właśnie do nich powinno zawsze należeć ostatnie słowo w sprawie optymalnego kierunku doskonalenia krajowej populacji bydła mlecznego. Dotyczy to oczywiście nie tylko cech produkcyjnych, ale także cech związanych z budową i pokrojem krów oraz ich funkcjonalnością. Jednak efekty wprowadzenia nowych indeksów mogą pojawić się dopiero po latach, dlatego powinny one wyrażać potrzeby producentów mleka i krajowego rynku mleczarskiego, prognozowane w dłuższym okresie czasu.

XIII Szkoła Zimowa Hodowców Bydła w Zakopanem

Organizatorem Szkoły, tak jak co roku, była Katedra Hodowli Bydła AR w Krakowie, przy współudziale krakowskiego Koła PTZ i Instytutu Zootechniki w Balicach, pod patronatem Klubu Profesorskiego Hodowców Bydła. „Nowoczesna technologia produkcji mleka i wołowiny” to temat wiodący tegorocznej XIII Szkoły Zimowej. W programie przewidziano, oprócz prezentacji wyników najnowszych badań, również wystąpienia dotyczące aktualnych problemów związanych z chowem i hodowlą bydła. W obradach, trwających od 4 do 8 kwietnia br., uczestniczyło duże grono naukowców, hodowców, przedstawicieli różnych instytucji i firm związanych z hodowlą, a także goście z Czech, Francji i Słowacji. Profesor Jan Szarek – pomysłodawca tego typu corocznych spotkań – serdecznie powitał wszystkich uczestników i przybyłych gości, wyrażając nadzieję, że wspólne obrady i dyskusja na temat problemów współczesnej hodowli bydła okażą się owocne i nastąpi dalsze zacieśnienie kontaktów w tym obszarze między naukowcami i producentami. Uroczystego otwarcia XIII Szkoły Zimowej dokonał JM Rektor AR w Krakowie prof. Zbigniew Ślipek. Profesor Tadeusz Szulc, Podsekretarz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, powitał zebranych w imieniu Klubu Profesorskiego Hodowców Bydła, przewodniczył również obradom pierwszej sesji.

W trakcie 5-dniowych obrad zaprezentowano wyjątkowo dużą liczbę referatów i prac naukowych – w 44 wystąpieniach przedstawiono interesujące i aktualne problemy związane

z hodowlą bydła mlecznego i mięsnego, technologią produkcji mleka i mięsa wołowego, a także dotyczące organizacji hodowli. Ponadto uczestnicy mogli zapoznać się z tematyką 22 prac naukowych podczas sesji plakatowej. Część prezentowanych referatów i prac opublikowano w materiałach konferencyjnych wydanych przez Instytut Zootechniki. W materiałach tych zamieszczono także streszczenia oryginalnych prac naukowych, które zostaną opublikowane w czerwcu br. w Suplemencie „Roczników Naukowych Zootechniki”.

Najwięcej wystąpień dotyczyło hodowli bydła mlecznego i technologii produkcji mleka. W referacie zatytułowanym „Hodowla bydła mlecznego u progu XXI wieku” prof. Zygmunt Reklewski (IGiHZ PAN w Jastrzębcu) poruszył wiele wątków dotyczących przyszłości tej gałęzi hodowli. Na co należy zwrócić uwagę, aby krowy odpowiadały wymaganiom przyszłości, celem jest bowiem krowa wysoko wydajna, nie stwarzająca problemów. Konieczna jest zmiana strategii doskonalenia, należy bowiem dążyć do wzrostu wydajności, gdyż to ona w dalszym ciągu będzie decydowała o opłacalności produkcji, a równocześnie mieć na uwadze poprawę cech funkcjonalnych. Tempo doskonalenia nie powinno ulec spowolnieniu, mimo istniejących negatywnych zależności pomiędzy wydajnością mleczną a cechami funkcjonalnymi. Pewną wizję przyszłości hodowli bydła mlecznego można prognozować na podstawie informacji z USA, gdzie przeprowadzono sondaże wśród 130 zarządzających najlepszymi stadami bydła holztyńsko-fryzyjskiego. Z analizy tych danych wynika między innymi, że dążenie do dalszego wzrostu produkcji jest niezbędne, chociaż wydajność w tych stadach wynosi już około 13 tys. l mleka. Aby to osiągnąć, hodowcy zamierzają w pierwszej kolejności korzystać z nasienia seksowanego, a następnie z klonowanych zarodków oraz nasienia najlepszych buhajów, ocenianych pod względem indeksu typu i wydajności mlecznej. Zatem w przyszłości tylko te organizacje, które będą skutecznie selekcionowały buhaje o wysokiej wartości ho-

dowlanej, korzystając z osiągnięć genetyki molekularnej, a tym samym dysponowały najlepszym nasieniem, będą miały rację bytu.

Wykorzystanie markerów genetycznych w selekcji bydła mlecznego we Francji omówił dr Tomasz Krychowski z URCEO (Regionalny Związek Spółdzielni ds. Hodowli w Zachodniej Fryzji). Autor przedstawił program selekcji buhajów holsztyńsko-fryzyjskich (URCEO-OGER). Selekcja asystowana przez markery powiększa jej skuteczność w przypadku cech o małej odziedziczalności, np. funkcjonalnych, oraz pozwala na zmniejszenie ilości buhajów kwalifikowanych do testu. W okresie kilku lat zanalizowano 43 markery mikrosatelitarne związane z 14 regionami, w których znajdują się QTL dotyczące różnych cech związanych z produkcją mleka, budową wymienia, odpornością na zapalenie wymienia, płodnością.

Po wysłuchaniu referatu dr Krychowskiego oraz dwóch następnym na temat aktualnego stanu krajowej oceny wartości hodowlanej bydła mlecznego (prof. Andrzej Żarnecki, AR w Krakowie) i dotyczącego indeksów selekcyjnych w hodowli bydła mlecznego (Aleksander Osten-Sacken, Genetyka Holenderska Sp. z o.o., referat ten jest zamieszczony w niniejszym numerze „PH”), zastanawiano się podczas dyskusji, kiedy w Polsce indeks selekcyjny będzie podobny do tych stosowanych w krajach zachodnich i czy obecnie stać nas na coś więcej, niż tylko na indeks produkcyjny. Na długość użytkowania krów wpływa w dużym stopniu poprawność ich budowy, a zwłaszcza nóg i wymienia. Organizacje hodowlane na całym świecie zakładają w swych programach, w ciągu najbliższych lat, intensywne doskonalenie tych cech. Jak wiadomo, przy Instytucie Zootechniki został powołany specjalny zespół do problemów szacowania wartości hodowlanej bydła mlecznego, kierowany przez prof. Żarneckiego (AR w Krakowie) i obecnie trwają prace nad opracowaniem nowego indeksu wielocechowego. Z kolei dr Tomasz Strabel poinformował, że w AR w Poznaniu, na zlecenie Wielkopolskiego Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt, stworzono specjalny program komputerowy ułatwiający hodowcom dobór buhajów do kojarzeń w zakresie cech typu i budowy. Program ten zaprojektowany został do doskonalenia krajowej populacji czarno-białego bydła mlecznego, jego celem jest wskazanie najlepszych buhajów do kojarzeń korygujących. Buhaje są dobierane na podstawie aktualnych oficjalnych wyników krajowej oceny, wyrażanych w przeliczeniu na krajową bazę. Natomiast mgr Grzegorz Wojtkielewicz (SHiUZ w Bydgoszczy) poinformował, że w kraju prowadzone są badania (uczestniczą w nich SHiUZ w Bydgoszczy i Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) nad utworzeniem banku DNA buhajów oraz rodzin referencyjnych, pozwalających na ocenę przydatności wybranych markerów molekularnych DNA do wczesnej selekcji buhajów testowych oraz sformułowanie na tej podstawie zaleceń hodowlanych, ukierunkowanych na podniesienie wartości hodowlanej buhajów.

Z dużym zainteresowaniem uczestników Szkoły spotkały się wystąpienia gości ze Słowacji, dotyczące: genetycznych, fizjologicznych i środowiskowych uwarunkowań produkcji i pozyskiwania mleka (prof. Jozef Bulla); potencjalnych możliwości wysokiej produkcji mleka w aspekcie żywienia krów (prof. Alexander Sommer); produktów mlecznych w aspekcie żywności funkcjonalnej (prof. Alojz Kubek). Interesujący był także referat dr. Krzysztofa Słoniewskiego (IGiHZ PAN) na temat chowu bydła mlecznego u progu XXI wieku, w którym autor omówił najważniejsze czynniki (społeczne, ekonomiczne, technologiczne, środowiska naturalnego) wpływające na

systemy produkcji mleka, a także przedstawił prognozowane zmiany. W dwóch wystąpieniach omówiono różne rozwiązania modernizacji obór (prof. Waclaw Bieda, dr Andrzej Kaczor). Ciekawe były także informacje na temat negatywnie wpływającej radiacji cieków wodnych na płodność, zdrowie i produktywność krów mlecznych oraz zastosowania odpromienników radiestezyjnych w budynkach inwentarskich (dr Roman Kwaśnicki i wsp., AR we Wrocławiu), a także dotyczące praktycznego zastosowania urządzenia Grandera do uzdatniania wody na potrzeby produkcji bydła mlecznego oraz korzyści z tego wynikających (mgr Jacek Borowiak, Centrum Doradztwa i Sprzedaży Urządzeń do Ożywania Wody, Warszawa).

Kilka wygłoszonych prac dotyczyło żywienia krów mlecznych. Potrzeby i korzyści płynące z bilansowania aminokwasów trawionych w jelicie u krów wysokomlecznych przedstawił dr Ferenc Sempety z Francji. Pozytywne efekty stosowania różnego rodzaju dodatków paszowych w żywieniu krów w okresie przejściowym, tj. na 3 tygodnie przed porodem i w okresie poporodowym, omówił dr Zygmunt M. Kowalski (AR w Krakowie). Z kolei dr Ryszard Kujawiak (Sano, Polska) w referacie na temat nowoczesnego żywienia cieląt i krów wysokomlecznych zwrócił uwagę na kilka istotnych wymogów, które należy przestrzegać, aby utrzymać wysoką zdrowotność, rozwój, wydajność i płodność. W referacie zatytułowanym „Od pyska do racicy” dr Zbigniew Lach (OHZ Osięcin) omówił przyczyny zaburzeń występujących w obrębie racic, opisywanych jako *laminitis*, będących wypadkową złego żywienia krów (kwasicy), nieodpowiednich warunków środowiskowych, złego zarządzania stadem, a także indywidualnych predyspozycji zwierząt.

Rolę i zadania Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt w kontekście zmian organizacji hodowli w Polsce przedstawiła dr Dorota Krencik. Podsumowała dotychczasowy przebieg procesu uspołecznienia hodowli. Ostatnio (1 lipca 2004 r.) przekazano Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka prowadzenie ksiąg zwierząt hodowlanych. Proces uspołeczniania hodowli trwa, potrzebne są jak najlepsze rozwiązania, dlatego też bardzo ważna jest konstruktywna dyskusja i przedstawianie być może skuteczniejszych rozwiązań, niż ograniczanie się wyłącznie do krytykowania proponowanych zmian. Po przekazaniu wszystkich zadań związkowi, KCHZ pozostanie wyłącznie jednostką kontrolującą. Na zakończenie przedstawione zostały wyniki oceny wartości użytkowej za 2004 r. Średnia wydajność ocenionych 481 334 krów (w 19 tys. stad) wyniosła 6152 kg mleka.

Informacje dotyczące działalności Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka przekazała inż. Teresa Piechowska. Organizacja ta powstała z inicjatywy samych hodowców bydła mlecznego i jest jedyną ich reprezentacją, zrzeszającą 6500 członków. W lipcu 2004 r. otrzymała zezwolenie na prowadzenie ksiąg zwierząt hodowlanych dla bydła 5 ras mlecznych: polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej (o nowej nazwie rasy zdecydowali hodowcy, naukowcy i specjaliści hodowli bydła), simentalskiej, polskiej czerwonej, jersey, montbeliarde. Księga dla rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej obejmuje dotychczas prowadzone księgi hodowlane dla rasy czarno-białej i czerwono-białej, a krajowy program hodowlany jest połączeniem dotychczas prowadzonych programów. Na zakończenie podana została informacja o organizowanej Ogólnopolskiej Wystawie Bydła, która odbędzie się po raz pierwszy w Szepietowie w dniach 25-26 czerwca br. Będzie to wystawa niezależna od Krajowej Wystawy Zwierząt Ho-

dowlanych. Zakłada się, że co roku takie wystawy będą organizowane w różnych regionach kraju, które liczą się w hodowli bydła.

Podczas dyskusji zwracano uwagę na zbyt wolny proces przekazywania kompetencji związkom hodowców. W krajach zachodnich ocenę wartości użytkowej bydła mlecznego prowadzą związki hodowców. Interesowano się także, czy są jakieś konkretne plany, by procedury te przyspieszyć. Być może, po zapoznaniu się z treścią dwóch artykułów (D. Krenčík i A. Mereckiego z KCHZ) zamieszczonych w niniejszym numerze „PH”, na wiele spraw dotyczących tych kwestii będzie można znaleźć odpowiedź.

Wśród referatów i prac poświęconych zagadnieniom związanym z hodowlą bydła mięsnego oraz produkcją wołowiny z największym zainteresowaniem wysłuchano dwóch wystąpień – prof. Henryka Jasiorowskiego i prof. Stanisława Zięby. W referacie pt. „Hodowla i produkcja bydła mięsnego w Polsce w nawiązaniu do problemów globalnych” prof. Jasiorowski (prezes PZHiPBM) podkreślił, że produkcja żywca wołowego jest w Polsce najbardziej zaniedbaną gałęzią produkcji rolnej, bowiem nie wykorzystane są zasoby naturalne, jakie dla rozwoju tej produkcji istnieją – duża powierzchnia trwałych użytków zielonych oraz ok. 2 mln ha ziemi obecnie ugorowanej, najniższy wskaźnik obsady ilości bydła na 100 ha – 30 szt. (dla porównania: w Holandii – 200 szt., w Niemczech – 90 szt. w Czechach – 40 szt.). Nasze zasoby ziemi, rąk do pracy oraz pogłowia umożliwiają nawet 2-3-krotny wzrost produkcji wołowiny. Zdaniem prof. Jasiorowskiego w przyszłości będą istniały możliwości zbytu zwiększonej ilości żywca wołowego, tak w kraju (obecnie spożycie wołowiny wynosi ok. 5 kg rocznie na 1 mieszkańca), jak i w krajach UE, Europy Wschodniej i na Bliskim Wschodzie. Reformy Wspólnej Polityki Rolnej, jak i światowej organizacji handlu (WTO), rozpoczęte w 2003 r., mogą zmienić radykalnie warunki produkcji żywca wołowego w Europie (gałęzi do tej pory najwyżej dotowanej w krajach UE), czego wynikiem może być z kolei obniżenie produkcji i wzrost importu. Zatem rząd polski powinien podjąć niezbędne kroki, aby wyjednać w Unii możliwość pewnej formy dotacji na krowy mamki i opasy, jak to ma miejsce obecnie w większości starych krajów UE. Ponadto należy stworzyć odpowiednie warunki dla co najmniej 100 tys. małych gospodarstw, które będą zmuszone zrezygnować z produkcji mleka, aby mogły rozpocząć produkcję żywca wołowego, wykorzystując posiadane już pogłowia bydła.

Szanse na koniunkturę polskiego rynku wołowiny omówił w swym wystąpieniu prof. Stanisław Zięba (Polski Związek Producentów, Eksporterów i Importerów Mięsa). Rynek wołowiny musi cechować się zapleczem hodowlano-surowcowym (odpowiednia baza hodowlana bydła czystych ras mięsnych, stad reprodukcyjnych i mieszańców towarowych). W Polsce istnieją warunki do trwałego rozwoju ekstensywnej hodowli i chowu – duża powierzchnia trwałych użytków zielonych (3 mln ha) oraz korzystne standardy ich walorów ekologicznych. Konieczna jest jednak infrastruktura instytucjonalna i organizacyjna dla obsługi gospodarstw w zakresie rozrodu, dobrostanu i zdrowia zwierząt. Ważna jest bowiem szczególnie penetracja służb surowcowych przemysłu mięsnego oraz aktywna oferta współpracy, szczególnie w przypadku dość dużej ilości małych gospodarstw, które w najbliższym czasie będą musiały zrezygnować z chowu bydła mlecznego. Krowy z tych gospodarstw mogą być inseminowane w systemie wypierającym nasieniem buhajów ras mięsnych, a następnie użytkowane jako krowy mamki. Musi to jednak nastąpić jak

najszybciej, zanim krowy te zostaną zlikwidowane. System wieloletniej kontraktacji, korzystne ceny płacone za cielęta odsadki i dobrej jakości żywiec wołowy, a także działania nowoczesnych zakładów przemysłu mięsnego, zarówno w stoku do gospodarstw wielkoobszarowych jak i drobnych, mogą przyczynić się do znacznego wzrostu produkcji wołowiny. Niezbędne są również działania, by dobrej jakości wołowina kulinarna mogła się znaleźć nie tylko na rynku krajowym, ale także w eksporcie na rynek europejski. Dotyczy to pełnego opanowania wdrażanych od dwóch lat procedur identyfikacji i rejestracji bydła, konsekwentnego stosowania w ubojniach klasyfikacji tusz wołowych w systemie EUROP, przestrzegania prawnie przyjętych procedur w gospodarce niejadalnymi produktami poubojowymi kategorii 1., 2. i 3. stopnia ryzyka, a także aktywna reklama i nowoczesny marketing. Tak rozumiany rynek jakościowej wołowiny kulinarnej w Polsce znajduje się zaledwie w początkowej fazie budowy. Ma on wielkie szanse sukcesu, ale istnieją także poważne przeszkody i zagrożenia, które należy przezwyciężyć, gdyż dobrej jakości mięso wołowe z bydła ras mięsnych i krzyżówek z tymi rasami może stać się jedną z najważniejszych naszych „wizytówek” na rynkach europejskim i światowym.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano także wystąpienia przedstawicieli przemysłu mięsnego. Dyrektor ZM MORLINA SA mgr Marian Kropiwnicki omówił szczegółowe zasady klasyfikacji tusz wołowych w systemie EUROP oraz korzyści płynące z jego stosowania dla producentów mięsa wołowego. Z kolei Prezes Zarządu ZM ŁUKÓW SA mgr Ryszard Smolarek przedstawił problemy związane z pozyskiwaniem odpowiedniej ilości i jakości żywca wołowego. Zakład wprowadził nowe linie technologiczne i w związku z tym może podwoić swoje moce przerobowe, jednak obecnie brak jest surowca. Omówił także czynniki związane z optymalizacją ekonomiczną uboju, rozbioru tusz i przetwórstwa mięsa.

Informacje dotyczące bieżącej działalności Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego przedstawił mgr Marcin Bekta. Z kolei dr Dawid Marek (PZHiPBM, Oddział Szczecin) omówił rozwój hodowli bydła mięsnego na przykładzie regionu pomorskiego. Podczas dyskusji wskazywano między innymi na konieczność szerokiej współpracy producentów, związków i zakładów mięsnych, bowiem obecnie nie ma większych możliwości wsparcia rolników ze środków budżetowych. W procesie integracji zakładów mięsnych z rolnikami nie powinno być miejsca dla pośredników, duże znaczenie w przypadku drobnych rolników miałoby powstanie zespołów producentów. W dotychczasowej praktyce wielu zakładów mięsnych pośrednicy to duże ułatwienie, związane z szybkim i łatwym pozyskaniem surowca. Dużą rolę powinny tu odegrać również związki branżowe, tzn. powinny pełnić główną rolę organizacyjną, tak jak to się dzieje na Zachodzie. Wskazywano również na liczne zagrożenia dla naszej hodowli bydła mięsnego, m.in. na fakt nadmiernego wyprzedawania młodego materiału hodowlanego, tj. cieląt o masie ciała poniżej 100 kg (importerzy cieląt z krajów unijnych korzystają z dotacji do krów mamek i do opasu) oraz na zmniejszenie o połowę dotacji budżetowych z tytułu postępu biologicznego, a przecież wiadomo, że to dzięki tym funduszom nastąpił rozwój i wzrost czysto rasowej populacji bydła mięsnego. W wielu wypowiedziach wskazywano na konieczność określenia jasnej strategii, w kręgach decydujących o kierunkach polityki rolnej, wobec sektora produkcji bydła mięsnego. Podkreślano również, że zaniedbanie szansy jaką mamy obecnie, tj. możliwości znacznego zwiększenia pro-

dukcji i eksportu wołowiny, spowoduje kolejną porażkę naszych działań.

Zainteresowani tematyką związaną z hodowlą bydła mięsnego mieli możliwość wysłuchania innych ciekawych wystąpień. Hodowlane parametry oceny oraz standardy utrzymania bydła mięsnego omówił prof. Aleksander Dobicki (AR we Wrocławiu), prof. Stanisław Wajda przedstawił problemy związane z produkcją mięsa kulinarnego w Polsce, z kolei prof. Juliusz Strzetelski (IZ w Balicach) – problemy dotyczące żywienia krów mamek ras mięsnych, wskazując na konieczność uzupełnienia polskich norm żywienia przeżuwaczy (wg systemu IZ-INRA, 2001) o zasady żywienia tej kategorii zwierząt w warunkach krajowych. Ciekawe także było wystąpienie dr. Mirosława Szczerka (SYDEL S.A., Francja) na temat identyfikacji pochodzenia wołowiny – ważnego wymogu stawianego przez konsumentów w kontekście ostatnich kryzysów żywnościowych. Pozwala na to zestaw kompleksowych progra-

mów komputerowych, opracowanych przez firmę SYDEL S.A. UNIVERS, które umożliwiają zakładom mięsnym w krótkim czasie dokładne skontrolowanie, identyfikację i wyekspedowanie dużych partii wołowiny i jej przetworów.

Organizatorzy i uczestnicy XIII Szkoły Zimowej Hodowców Bydła w Zakopanem przyczynili się do tego, że tematyka obrad była interesująca i dotyczyła spraw najbardziej aktualnych. Za kontynuację tych spotkań i trud związany z ich organizacją należą się słowa uznania i podziękowania dla prof. Jana Szarka i jego współpracowników z Katedry Hodowli Bydła AR w Krakowie, między innymi: dr Justynie Żychlińskiej-Buczek, mgr Magdalenie Jezowit-Jurek, mgr Joannie Podwika, prof. Marianowi Ormianowi, dr Krzysztofowi Adamczykowi i dr Grzegorzowi Skrzyńskiemu.

Zofia Pietrzak

List do Redakcji

Pytania po XIII Szkole Zimowej w Zakopanem

◆ Czym motywowana jest koncentracja uwagi, badań i dociekań nauki na problemach chowu wielkostadnego? Wszak w stadach o liczebności powyżej 200 krów zgrupowane jest w Polsce zaledwie 0,5% pogłowia (GUS, 2004). Kto więc ma być beneficjentem rezultatów prezentowanych badań, dociekań i informacji?

◆ Czy za hodowlane (zarodowe) można uważać stada, w których co prawda osiąga się przeciętne roczne wydajności jednostkowe np. powyżej 8-9 tys. kg mleka, w których niemal wszystkie krowy są zapisane do ksiąg bydła zarodowego, ale równocześnie w stadach tych nie starcza jałowic własnego chowu na remont, nie mówiąc o reprodukcji rozszerzonej czy o sprzedaży? Jakie cechy będzie rozpowszechniał buhaj pochodzący z takiego stada? Czy zatem w aktualnej sytuacji w polskiej hodowli, i nie tylko, cechy funkcjonalne nie powinny stanowić fundamentu selekcji i oceny wartości hodowlanej?

◆ Czym wytłumaczyć można dalsze niedostrzeżenie zagrożeń powodowanych przez nie kontrolowany chów wsobny?

◆ Czy nieokiełznany pęd do rekordowych wydajności laktacyjnych nie prowadzi do przekroczenia granicy oddzielającej racjonalny chów od patologii?

◆ Jakie są relacje pomiędzy poziomem wydajności laktacyjnej a polimorfizmem białek determinujących wartość biologiczną mleka i jego przydatność dla przetwórstwa?

◆ Czy nie jest celowe (konieczne!) określenie granic przeciętnych rocznych wydajności laktacyjnych krów oraz ich liczebności (koncentracji) w stadach?

◆ Czy głównym problemem chowu bydła w Polsce nie jest zmiana liczebności stad krów, bez której nie będzie możliwe wprowadzenie technik i technologii zapewniających podnie-

sienie przeciętnej rocznej wydajności całego pogłowia krów mlecznych do poziomu 5-6 tys. kg mleka? Czy więc wypracowanie i wskazanie metod oraz określenie zasad takiej przebudowy, obejmującej także racjonalizację gospodarki paszowej i żywienia bydła, usprawnienie rozrodu i optymalizację warunków chowu (dobrostan), nie powinno stanowić przedmiotu zainteresowań nauki w większym niż dotychczas stopniu?

◆ Czy nie jest absolutną koniecznością jednoznaczne wyjaśnienie problemu zawartości włókna, zwłaszcza strukturalnego, w żywieniu bydła (wydzielanie śliny, perystaltyka)? Ujemne skutki niedoboru występują tylko wtedy, gdy zawartość włókna strukturalnego spada poniżej 15-18% suchej masy dawki, co ma miejsce jedynie w przypadku nadmiernego podawania młodych, wiosennych zielonek lub wadliwego komponowania dawek dla krów o wydajności powyżej 30 kg mleka na dobę, gdy pasze niskowłókniste (np. sypkie pochodzenia zbożowego) stanowią 50-80% suchej masy dawki? W polskich warunkach główną przeszkodą, uniemożliwiającą krowom ujawnienie genetycznego potencjału sekrecji mleka, jest nadmiar włókna, wynoszący nierzadko 35-40% suchej masy dawki. Co gorsza, publikacje instruktażowe sygnowane przez ośrodki doradztwa, jako podstawę żywienia bydła (zarówno mlecznego, jak i opasowego) podają przykłady dawek, w których zawartość włókna osiąga 45% suchej masy.

◆ Czy w Polsce szkoły, zwłaszcza wyższe zajmujące się naukami stosowanymi, nie powinny w zdecydowanie większym stopniu niż dotychczas uwzględniać potrzeby:

– czynnego rozpoznawania problemów chowu bydła (gospodarka paszowa, żywienie, pomieszczenia, rozród – skutki chowu wsobnego) w gospodarstwach nie wielkostadnych, ale utrzymujących 50-100 krów?

– wypracowania metod racjonalizacji chowu bydła, uwzględniających zarówno aspekt towarowy, ekonomiczny, jak i biologiczny?

◆ Czy nie istnieje potrzeba reedukacji służb doradczych, których znaczna część balansuje na krawędzi profesjonalnej nieporadności?

Jerzy Ostoja-Solecki